№ 169. Kraków 25 Lipca. — Czwartek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 23 lipca.

LISTA III^cia DARÓW

na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa, do Komitetu pogorzeli m. Krakowa złożonych.

	dukat.	złp.	gr.	—	m. k. złr.	kr.
Z przeniesienia Listy 1éj	„	1866	20	—	12,510	45.
Z przeniesienia Listy 2éj	1	7563	10	—	683	—
K. Wolański	—	—	—	—	5	—
Ks. Prałat infułat kościoła P. Maryi	—	—	—	—	90	—
Antoni Estreicher . . .	—	—	—	—	20	—
Jan Wentzel	—	—	—	—	100	—
Hoszowski K.	—	—	—	—	13	—
Ks. Jan Drozdziewicz .	—	88	—	—	—	—
Zgromadzenie Piwowarów	—	300	—	—	—	—
A. Gr.	—	—	—	—	15	—
Salomon Deiches . . .	—	—	—	—	50	—
A. Wolańska	—	—	—	—	5	—
Józefa Wolańska . . .	—	10	—	—	—	—
Maryanna Wolańska . .	—	10	—	—	—	—
Wojciech Like	—	—	—	—	10	—
Ks. Felix Sosnowski proboszcz S. Anny . . .	—	—	—	—	25	—
Anna Piątkowska . . .	—	—	—	—	10	—
Jan Skirliński	—	—	—	—	10	—
Józef Wołkowski . . .	—	—	—	—	10	—
Ks. Marcin Tylkowski .	—	—	—	—	15	—
Jędrzej Ciechoński . .	—	—	—	—	2	—
Tymoleon Tokarzewski .	—	—	—	—	5	30.
Paleszewscy	—	—	—	—	100	—
Konstanty Macewicz . .	—	66	20	—	—	—
A. Przesmycki	—	—	—	—	5	—
Karol Korb	—	—	—	—	10	—
Agnieszka Kasznicowa .	—	—	—	—	5	—
PP. Złotnicy i Jubilerowie jakoto:						
F. Piątkowski . . 10 złr. kr.						
Jan-Kanty Bojanowski — — 30						
Karol Modes . . 10 — —						
Leonard Nitsch . 15 — —		3	10	—	53	—
A. Lewkowicz . . 1 — 30						
Karol Hoffmann . 6 — —						
Stanisł. Westfalewicz 10 — —						
Alex. Wesper 3 złp. 10 gr.						
Stanisław Psarski . .	—	1000	—	—	—	—
Franciszek Henisz . .	—	—	—	—	12	30
Wojciech Węgrzynowski	—	—	—	—	12	30
Stanisław Szlachtowski .	—	—	—	—	25	—
Wojciech Paszkowski .	—	—	—	—	10	—
Hr. Adolf Bobrowski .	—	—	—	—	50	—
Smolarski Syndyk ze składki w Ropczycach . .	—	—	—	—	52	—
Ferdynand Jaxa hr. Bąkowski	—	—	—	—	10	—
Zdenko Jaxa Zwierzyniecki	—	13	10	—	—	—
Helena hr. Dzieduszycka	—	—	—	—	100	—
Eugenia hr. Dzieduszycka	—	—	—	—	10	—
Wanda hr. Dzieduszycka	—	—	—	—	10	—
Helena hr. Dzieduszycka	—	—	—	—	5	—
Konstantyn Fels . . .	—	—	—	—	1	—
P. Trautenfels	—	—	—	—	—	20.
Redolfi Gaudenty . .	—	—	—	—	30	—
Jakób Obrecht w Rzeszowie	—	—	—	—	25	—
PP. Obywatele z Brzostka jakoto:						
Felix Stokłosiński 5 złr. kr.						
Karol Monsse . . . 5 — —						
Felix Bielikiewicz . 2 — —						
August Mali . . 5 — —		—	—	—	22	30.
Hieronim Romer . 1 — —						
Ks. Krzanowicz . 2 — —						
Maryan Mysłowski 2 — —						
— — 30						
Kaszelewski					50	—
Wiktor Kopff . . .	—	—	—	—		
Józef Panofka	—	100	—	—	—	—
Summa List 3ch	1	11,013	10	—	14,178	5.

Kraków d. 23 lipca 1850 r.

Komitet pogorzeli miasta Krakowa.
Vice-Prezyd. w Komitecie, Win. *Kirchmajer.*
Sekretarz Komitetu, Hilary *Meciszewski.*

Kraków 24 lipca. Proszeni jesteśmy o sprostowanie pomyłek, ktore się wcisnęły w komunikowanym nam wykazie domów pogorzałych a umieszczonym w Nrze 166 „Czasu." Czytelnik zechce porównać i poprawić mylnie ogłoszone poprzednio nazwiska.

Szanowny Redaktorze!

Wyczytawszy w wczorajszym Nrze, iż Szanowna Redakcya, chętnie przyjmie i poprawi to, co poprzednio mylnie w swem piśmie zamieściła;

Dla sprostowania więc mylnie podanych imion właścicieli pożarem dotkniętych, wyjęty z ksiąg hypotecznych ich wykaz, numerycznie ułożony, w załączeniu przesełam, prosząc o zamieszczenie takowego.

Zostaję etc.

Stanisław Tomaszewicz Adjunkt hypoteki.

Nr. bież.	gmina	Ner domu	Nazwisko Właściciela	uwagi
			Rynek.	
	I	22	Hypoteczni Wilkoszewscy, — posiadacze sukcessorowie Macieja Mączyńskiego	
	„	23	detto detto.	
	„	24	Louis Józef	
	„	25	detto	
			Ulica Grodzka.	
	„	26	Schmidt Henryk i Karolina	
	„	27	detto	
	„	28	Teodor i Maryanna Mirowscy	
	„	29	Jachimscy Wojciech i Anna	
	„	30	Wysocki Franciszek	
	„	31	Antoniego Żelechowskiego sukcessorowie połowy, Kunegunda Żelechowska drugiéj	
	„	32	Stanisław i Wiktorya Michałowscy	
	„	33	Wojsowscy Franciszek i Helena	
	„	34	Wieczorkowie Augustyn i Józefa	
	„	35	Walenty i Wiktorya Sieczkowscy w $^4/_5$ a w $^1/_5$ małoletnia Wikt. Pietrzykowska	
		36	Kostancya Dysterlów dziś Kozubowska	
	„	37	Waniorowie Franciszek i Anna	
	„	38	Bendowa Józefa wdowa	
			Ulica Szeroka.	
	„	39	Bendowa Józefa wdowa	
	„	40	Piekarska Anna wdowa	
	„	41	Mędrzycka Katarzyna wdowa w połowie, małoletni sukcessorowie Mędrzyckiego w drugiéj połowie.	
	„	42	Krassuscy Antoni i Pristella	
	„	43	detto	
			Ulica Stolarska.	
	„	44	Filipowski Michał	
	„	45	detto	
	„	46	Raabowie Ignacy i Klara	
	„	47	Małosińscy Szczepan i Małgorzata	
	„	48	detto	
	„	49	jak Nro 22/3	
	„	50	Morsztyn Ludwik hr.	
	„	51	Bochenek Jan sukcessorowie w połowie, Bochenkowa wdowa detto w drugiéj	
	„	52	Żabiński Józef	
	„	61	Gutkowski Antoni	
	„	62	Kamienice XX. Dominikanów	
	„	63	〃	
	„	64	〃	
	„	65	〃	
	„	66	〃	
			Mały Rynek.	
	„	67	Kamienica XX. Dominikanów	
			Ulica Szeroka.	
	„	68	Gmachy XX Dominikanów z kościołem pod tytułem Ś. Trójcy.	
	„	69	Kamienice XX. Dominikanów	
	„	70	〃	
	„	71	〃	
	„	72	〃	
	„	73	〃	
	„	74	〃	
	„	75	〃	
	„	76	Antoni Marffiewicz w połowie, sukcessorowie Karola Boromeusza Bogackiego w drugiéj połowie	
	„	77	Sukcessorowie Karola i Rózalii Bogackich	
	„	78	Słotwiński Feliks	
	„	79	Maryanna Wrońska	
			Ulica Grodzka.	
	„	80	Szymańscy Michał i Regina	
	„	81	Żelechowska Kunegunda	
	„	82	Schwartz Julianna	
	„	83	Szukiewiczowie Aleksander i Matylda	
	„	84	Sołtyszkowie Karol i Anna	
	„	85	detto	
	„	86	Sukcessorowie Marcina Soczyńskiego małoletni	
	„	87	Kwaśniewscy Bartłomiéj i Łucya	
54	„	88	Rydlowie Jan i Maryanna	
55	„	89	detto	
			Ulica Ś. Józefa.	
	„	90	Niemczykiewicz Tadeusz	
	„	91	Kuderscy Jan i Emilia	
	„	92	Klasztór PP. Bernardynek z kościołem pod tytułem Ś. Józefa	
			Ulica Grodzka.	
59	II.	202	Regina Piotrowska	
	„	203	Kieresowie Antoni i Anna	
	„	204	Szyszkowska Magdalena	
	„	205	Heggenbergerowa Joanna wdowa	
	„	206	Reinerowie Kasper i Leopoldyna	
			Ulica Franciszkańska.	
	„	207	Szkoła parafialna Wszystkich ŚŚ.	
	„	212	Wielopolski Alexander Marg. Myszkowski	
67	„	213	Klasztór XX. Franciszkanów, z Kościołem pod tytułem Ś. Franciszka	
68	„	214	〃	
69	„	215	〃	
70	„	216	〃	
	„	217	Ratkiewicz Jan, adwokat w Tarnowie	
	„	218	Laryss Karol Baron	
	„	219	Stern Fryderyk	
	„	220	Soczyńskiego Marcina sukcess. małoletni	
	„	221	Goebel Jerzy Michał w połowie, sukcessorowie Józefy Goebel w drugiéj.	
			Ulica Grodzka.	
	„	222	Wiktor Franciszek	
	„	223	Goebel Jerzy Michał w połowie, sukcessorowie Julianny Kauzal w drugiéj połowie	
	„	224	patrz Nr. 221.	
	„	225	Wąsalscy Walenty i Maryanna	
	„	226	Kizel Floryan	
	„	227	Miłtowska Wiktorya czyli jéj sukcessor.	
	„	228/9	detto	
	„	230	Kremerowie Józef i Katarzyna	
	„	231	Mikołaj i Antonina Sapecińscy	
	„	232	Rozalia Berdau w połowie, Sukcesorowie Jana Berdau w drugiéj połowie	
	„	233	Handel pod firmą Fr. Ant. Wolff	
	„	234	Louis Maryanna	
	„	235	Działyński Bronisław hr.	
			Główny Rynek.	
	„	236	Morbitzer Konstanty	
	„	237	Dzwonkowski Anzelm	
	„	238	Sikorscy Szymon i Katarzyna	
			Ulica Bracka.	
	„	241	Ostrzeszewicz Marya	
	„	242	Ramzowie Kazimierz i Agneszka	
	„	243	Brossard Rozalia	
	„	244	Trajtler Karol	
	„	245	Larysz Karol Baron	
	„	246	Rosenthal Helena	
	„	247	detto	
	„	248	Langerowie Henryk i Maryanna	
	„	249	Moszyński Piotr hr.	
	„	250	Strzelbicki Jan	
	„	251	Krzyżanowski Jan	
	„	252	Siemieńscy Jan i Franciszek	
			Ulica Gołębia.	
	II	253	Ziobrowski Antoni Ferdynaud	† spalił się wraz z żoną
	„	254	Księża Kameduli na Bielanach	
	„	255	Czerski Wincenty	
	„	256	Placerowie Józef i Maryanna	
			Ulica Bracka.	
	„	257	Hr. Kuczkowska Henryka	
	„	258	Wężyk Leonard	
			Główny Rynek	
	„	259	Höltzel Antoni ojciec	
	„	260	Lewieccy Ferdynand i Konstancya	
	„	261	Wieland Maryanna	
	„	262	Zubowski Kasper	
	„	263	Maurycy hr. Potocki	
	„	264	〃	
	„	265	Skotnicka Elżbieta czyli jéj spadkobiercy	
			Ulica Wiślna.	
	„	266	Sukcesorowie Kazimierza Podgórskiego, w połowie Maryanna 1° Podgórska, 2° Łapińska w drugiéj połowie	
	„	267	Soświńscy Jan i Józefa	

gmina	Ner domu	Nazwisko Właściciela	uwagi
„	268	Podolski Józef małoletni	
III.	269	Zawadzcy Szczepan i Rozalia	
„	270	Bartynowska Emilia	
„	271	Pałac Biskupi	
„	274 *a*	Drukarnia akademicka	
„	274 *c*	Probostwo grecko-unickie z kościołem Śgo Norberta	
„	275	Stanisław i Magdalenaa Maliccy czyli ich spadkobiercy	
„	274 *b*	Marcin i Maryanna Dąbrowscy czyli ich spadkobiercy	
		Ulica Gołębia.	
III	276	Bażanowie Edward i Teressa	
„	$277/_{8}$	Jastrzębski Józef	
„	279	Dom akademiki czyli szkoła Techniczna	
„	282	Wysocki Franciszek	
„	$283/_{4}$	Bartynowska Emilia	
V	671 *b*	Jatki rzeźnicze	
		Realności za Nową Bramą.	
VIII	273		
„	274		
„	275		
„	276	Antonina 1° Walterowa 2° Launerowa	
„	277		
„	278		
„	279		
„	280	Sukcessorowie Franciszka Xawerego Placera małoletni	
„	$281/_{5}$	Szyjewscy Jan i Maryanna	
„	283	Armułowiczowie Jan i Józefa	
„	284	Kurkiewiczowie Jan Kanty i Maryanna	
		Ulica Krupnicza.	
IX	105	Gutkowscy Antoni i Joanna	
„	$105^{1}/_{2}$	Bielecki Piotr	
„	106	Źródłowski Bogumił	
„	112	Młyn skarbowy	
„	124	Część zabudowania, to jest stajnie sukcesorów Hermana i Tekli Schugtów	
„	125	Dumański Kajetan w połowie, sukcessorowie Barbary Dumańskiéj w drugiéj	
„	126	Maryanna 1° Olewińska, 2° Derpowska	
„	127	Rogowski Mateusz	
„	128	Prochowscy Wawrzeniec i Łucya	
„	129	Szydłowscy Jan i Agneszka	
„	130	Orzechowscy Tomasz i Maryanna	

U w a g i.

Co do Nru 19, 20, 21 tyły spalone
19 Bochenek Tekla i sukcess. Jana Bochenek
21 Chwalibogowski Leon w $^{2}/_{8}$, sukcessorowie Józefa i Katarzyny Wasserabów w $^{6}/_{8}$ częściach
20 Rygerowie Maciéj i Klara.

Kraków d. **24** lipca. **Dziś** zrana o godzinie **10**éj opuścił nasze miasto **J. Ex. Jeneralny Adjutant Cesarski Jenerał-Major** von **Kellner**, uiściwszy się w zupełności z specyalnéj misyi powierzonéj mu przez **N. Pana** w **Krakowie**. — **W** dniu **23** wieczorem, tak, jak to w wczorajszym numerze donieśliśmy, summa przez **N. Pana** na pierwsze wsparcie pogorzelców miasta **Krakowa** przeznaczona, rozdzieloną została zupełnie przez **J. Ex. Adj. Jen.** von **Kellner** pomiędzy tych poszkodowanych, których **Komitet** z **Rady** miejskiéj do tego powołany, mniéj-więcéj wsparcia i pomocy potrzebnymi być osądził. **Po** dopełnieniu przeto tego dobroczynnego dzieła, **J. Ex. Jenerał** von **Kellner** opuścił, jak powiadamy, nasze miasto. Mieszkańcy Krakowa, którzy w czasie tego Jego Excellencyi pobytu, nieochłonąwszy jeszcze z pierwszego wrażenia klęski, która ich dotknęła, niemogli upatrzyć sposobnéj chwili do wynurzenia posłańcowi Cesarskiemu swych uczuć; wdzięczność swą przy odjeździe wyrazić się postarali. **Na** godzinę więc przed odejściem pociągu, liczna publiczność wszelkiego stanu napełniła peron i sale dworca kolei żelaznéj: **JW. Szef Komisyi Gub.; JW. Jen.** komenderujący, wraz z oficerami garnizonu; młodzież uniwersytecka wraz z swymi profesorami i władzą akademicką; **Prezes Rady** miejskiéj, otoczony członkami téj magistratury; liczne wreszcie grono obywateli, właścicieli domów, kupców i fabrykantów oczekiwało przybycia **J. Ex. Jen. Adj. Jen.-Maj.** von **Kellner**.

Przyjęty w przedsieniach kolei żelaznéj przez jéj dyrektorów pp. **Kirchmajera, Heltzla** i **Wolffa**, wprowadzonym został wśród tłumu obywateli na peron Iéj klasy, gdzie pan **Hilary Meciszewski**, uproszony od obywateli, i w ich imieniu przemówił jak następuje:

„Excellencyo! Zgromadzeni i tutaj obecni współobywatele moi, włożyli namnie obowiązek wynurzenia Waszéj Excellencyi w ich imieniu kilku słów podziękowania jako posłańcowi Najłaskawszego ich Monarchy, jako zwiastunowi Jego Najwyższéj Łaski i względności dla tego nieszczęśliwego miasta. Pozwól więc Wasza Excellencyo, żebym się uiścił z tego obowiązku, i przebacz zarazem, jeżeli do wynurzenia tych goracych uczuć, które nas tutaj przed dostojną osobę W. Excellencyi wiodą, nie znajdę i nie powiem innych, jak tylko niedostateczne i słabe wyrazy.

„Kiedy na pierwszą wieść o klęsce, jaka nas dotknęła, N. Pan idąc za popędem szlachetnego swego serca, wysłał W. Excellencya do Krakowa, ażeby pierwszéj potrzebie nieszczęśliwych przyszedł w pomoc i z prawdziwie Cesarską wspaniałością przyniósł jéj ulgę—my Krakowianie, którym się już zdawało, że od całego świata opuszczeni jesteśmy, powitaliśmy w osobie W. Excellencyi nie tyle bogaty dar, którego byłeś oddawcą, ile nieoceniony dowód z strony Najłaskawszego Monarchy, że miasto Kraków w osobie Najdostojniejszego Cesarza posiada Ojca i Opiekuna, który mu w każdéj potrzebie śpieszyć z pomocą jest gotów. Ten dowód zdobył, że tak powiem, stanowczo Kraków dobroczynnemu Monarsze; i zapatrując się na położenie nasze z moralnego stanowiska, powiedzieć śmiało można, że wcielenie miasta Krakowa do Monarchii austryackiéj, datuje się dopiero od chwili, odkąd mieszkańcy Krakowa w szlachetnym czynie Austryjackiego Monarchy ujrzeli dowód, że na przyjaźne względy, na łaskę i pomoc młodocianego swego Cesarza rachować rzeczywiście mogą, bo ich N. Pan tymi względy, tą łaską i tą pomocą sam i z własnego natchnienia darzy.

„Zanim więc będziemy w stanie podziękować N. Panu osobiście za odebrane dobrodziejstwo, zanim znajdziemy sposobność wynurzenia J. C. Mości uczuć wdzięczności i przywiązania, którémi przejęci jesteśmy, racz W. Excellencyo być tymczasowo tłómaczem tego, co tu widzisz i słyszysz, u stóp Tronu J. C. Mości. Powiedz W. Excellencya N. Panu, że obywatele Krakowscy niezapominają nigdy odebranych dobrodziejstw, a najmniéj zapominają takich, jakiego Wasza Excellencya byłeś pośrednikiem. Racz więc W. Excellencyo w ich imieniu zapewnić Naj. Monarchę, że pomnąc na odebrane dobrodziejstwo, mieszkańcy miasta Krakowa niepominą żadnéj sposobności okazania za nie swéj wdzięczności.

„Co się zaś tyczy dostojnéj osoby W. Excellencyi, racz przyjąć z naszéj strony te kilka słów podziękowania tak szczerze i łaskawie, jak szczerze z serca naszego płyną. Niech Najwyższy błogosławi powrotowi W. Excellencyi tak jak jego obecność w Krakowie błogosławiły tysiące tych, dla których byłeś zwiastunem pomocy i nadziei; wyjazd zaś z tych miejsc niech W. Excellencyi słodzi to przekonanie, że dostojne Jego nazwisko żyć będzie długo w wdzięcznych sercach mieszkańców Krakowa i z czcią najwyższą wspominanem być nieprzestanie“.

Po skończonéj przemowie okrzyki: Niech żyje Najjaśniejszy Pan! przez długi czas, niedozwoliły odpowiedzieć J. Excellencyi. Skoro się te uciszyły, zabrał J. Excellencya głos i z rozrzewnieniem dziękował za lojalne uczucia Krakowian, których nieomieszka być tłumaczem u stóp tronu N. Pana. Może nadto zapewnić, że los Krakowianów porówno z wszystkimi innymi poddanymi dotyka serca N. Pana, i że cokolwiek W. Rząd będzie wstanie zrobić dla nieszczęśliwego miasta, uczynić tego nieomieszka. Nowe i jeszcze głośniejsze powstały okrzyki: Niech żyje Najjaśniejszy Pan! Z obywatelami władze miejskie, uniwersyteckie i młodzież łączyły swe głosy. J. Excellencya wsiadł do wagonu, już pociąg wyruszył, a okrzyki dziękczynne długo jeszcze towarzyszyły odjeżdżającéj lokomotywie.

Kraków d. **25** lipca. **W**czoraj około **10**½ wybuchnął znowu ogień w kamienicy Morsztyna na ulicy Stolarskiéj. Trzcinowy sufit na pierwszém piętrze, w którym dotychczas tliło się zarzewie, wybuchnęło płomieniem. Nie było wiatru, zresztą wszystkie domy naokoło popalone, wyjąwszy jednego na lewo, gdzie pierwsze piętro się zostało; nie zagrażało więc żadne niebezpieczeństwo. **W**szakże iskry wzbijały się do góry; zbiegli się ludzie, sprowadzono wężową sikawkę i kiedyśmy nadeszli, znaleźliśmy już pp. Estreichera, **Wiśniewskiego, Krzepickiego**, którzy kierowali obroną. **Palącą** się trzcinę rozrzucano osękami, lano wodę skutecznie i wkrótce stłumiono pożar. **W**szakże przypadek ten powinienby skłonić wszystkich właścicieli, a bardziéj jeszcze władze, aby wszędzie zarówno (tak jak to czyniono w bardzo wielu miejscach) wysypywano rumowisko i starano się wyśledzić choćby też najmniejszą iskierkę ognia, któraby nowego nieszczęścia mogła stać się przyczyną.

Uzupełniamy poczét szlachetnych obrońców, którzy się odznaczyli w dniach powszechnéj klęski. **Pan Winnicki** uratował głównie dom księcia **Jabłonowskiego** w **Rynku**, do czego się przyczynił pan **Bromboszcz**, kand. med. **W** domu pod **Nr. 258** w **Gm. II**éj odznaczyli się **Krzanowski Jędrzéj**, cieśla; **Stępień Jędrzéj** służący.

Katarzyna Kaszowianka, służąca w ubogim nader stanie znajdująca się, znalazłszy dwie łyżki srebrne, dopóty pytała o właściciela, aż go znalazła i takowe mu doręczyła.

Gdy jednéj z biednych przebywającéj na plantacyach z kilkoma szczątkami swoich sprzętów chciano ofiarować wsparcie, odpowiedziała: „Nic prawie niestraciłam, bo dziesięć palców mi się zostało, którémi zarabiałam na życie. **Są** nieszczęśliwsi odemnie, wsparcia więc przyjąć niemogę“.

Do dwóch tych, niezwykłéj uczciwości i szlachetnéj bezinteresowności przykładów winniśmy dodać trzecie, którego niemożemy dość wcześnie podać do publicznéj wiadomości. **Pani Karolina Schmidt**, żona właściciela kamienicy przy ulicy **Grodzkiéj** pod liczbą **26** do szczętu zgorzałéj, zwróciła czynsz kwartalny zapłacony jéj z góry przez jednego z lokatorów siebie i familią z pracy rąk utrzymującego. **Otóż** dowód, że nawet poniesione wielkie straty nie tłumią w pięknych sercach uczucia wspaniałomyślności i miłości bliźniego.

Kraków 25 lipca godz. **8** rano. **Około** północy, w krótce po ugaszeniu ognia w domu p. **Morsztyna**, zapaliło się na tejże ulicy w domach **Filipowskiego** i **Zamojskiego**; późniéj w rynku u **Dzwonkowskiego** i w ulicy **Wiślnéj** w domu **Malickiego**. **W**szystkie te ognie śpiesznie przygaszono. **O** godz. wpół do **3**éj zrana zajęło się na nowo w pałacu **Wielopolskich**; i tu ratunek był skuteczny. **Inaczéj** w biskupim pałacu, gdzie około **7**éj zrana zajęły się stragarze nad sklepieniem w dziedzieńcu, tysiącami cegieł przykryte. **Posłano** zaraz sikawki i beczki, ale się przekonano, że pomoc ta bezskuteczna; dlatego wysłany został budowniczy dla technicznego kierowania obroną. **Bliższe** szczegóły udzielone nam od **Rady** miejskiéj, odłożyć musimy na jutro.

(A. N.) **Smutna obecność miasta tego, powinna posłużyć za naukę dla przyszłości. Dla tego ośmielam się przedstawić następujące uwagi, tem bardziéj, że wysoki Rząd pozwala nam samym myśleć o sobie.**

1. Do organizacyi Komitetu Pogorzeli M. K. znajduję potrzebę dodania wydziału 4go t. j. wydziału opiekującego się odbudowaniem miasta Krakowa. Do niego powinni należeć szczególniéj architekci i znawcy budownictwa, ażeby

a) zająć się przysposobieniem materyału, którego składów żadnych nie mamy, ułatwieniem środków nabycia onego za ceny godziwe i dostępne,

b) niedopuszczaniem, aby to odbudowanie działo się w brew warunkom trwałości i przyszłego bezpieczeństwa Krakowa.

Co do *a)* wyjednanie dozwolenia sprowadzenia drzewa z królestwa Polskiego, koleją żelazną, jest niedostateczne; bo przy tejże kolei są w prawdzie lasy, ale powiększéj części lasy z patyków. Nie widzę nawet możebności sprowadzania belek, murłatów i krokwi koleją żelazną. Lecz lasy takie, jakich nam potrzeba, są w okolicy Chęcin i w Olkuskim powiecie, niedaleko drogi bitéj.

Wyjednanie przeto pozwolenia sprowadzania drzewa do Krakowa z bliskich stron bitéj drogi, idącéj od Kielc do Krakowa za świadectwami wójtów gminy, choćby dla samych włościan król. Polskiego, będzie istotnym dobrodziejstwem dla miasta, i o takowe postarać się wypada.

Co do *b)* należy wystarać się od rządu, aby zakazał pokrywać dachów wiorami, bo gonty nasze są najlepszemi konduktorami ognia. Lecz by ten zakaz

nie tamował odbudowania, potrzeba postarać się o szyfer-dachówkę, a szczególniéj o blachę żelazną. Ta się znajdzie w obfitości tak w państwach Austryackich, jak i w Polskiém królestwie. Lecz ku temu należy się wystarać o zniesienie cła na obu komorach.

Gdy fundusze Komitetu wzrosną ze składek, o których wątpić nie można, ogromną przysługę zdziała tenże Komitet, gdy zaprowadzi skład blachy żelaznéj, z którego ci co się chcą odbudowywać, czerpać będą ten materyał za cenę fabryczną z dodatkiem 3 procentów na koszta składu i administracyi onego.

2. Pomnożenie członków komitetu w miarę rozszerzającéj się działalności onego znajduję za rzecz konieczną; kto tylko zna się na budownictwie, powinien do niego należeć. Podpisany chociaż (przygnieciony wiekiem i staraniem około licznéj familii, od 15 października ofiaruje się na członka dozorującego skład materyałów do odbudowania Krakowa. Lecz obecnie zwrócić musi uwagę komitetu na brak architektów, bo ci którzy się teraz w tém mieście znajdują nie podołają tym zatrudnieniom, które ich czekają.

3. Tyle na dzień dzisiejszy co do przyszłości. Co do chwili obecnéj, nie wierzę podpalaniom i podpalaczy nie widziałem w mem życiu. Ale złem położeniem, psują się ludzie najlepsi. Ci którzy najmowali się do ratowania od ognia, do pilnowania domów, do uprzątania rumowisk, zanadto byli wymagającemi wynagrodzeń przechodzących wszelką możebność, płacono po złp. 6 do 15tu na dzień za te obsługi. Zysk zasadzony na krzywdzie bliźniego, z czasem bokiem wylezie. Lecz od niedzieli hulają dotychczasowi stróże bezpieczeństwa. Gdy przechulają zarobione pieniądze i wrócą do dawnych zarobków, czy im się zechce pójść do żniwa za zł. 1 gr. 12 na dzień? Jak smutne ztąd wnioski wyciągnąć można, nad tem rozszerzać się nie będę.

Zapobieżono zdzierstwu furmanów użytych do przewożenia rzeczy należących do pogorzelców; czyby nie można zapobiedz temu o czém nadmieniłem, przez ustanowienie taxy za pilnowanie rzeczy i domów, za uprzątanie opałków i rumowiska itd. naprzykład za 3 zł. dziennie, co już jest pięknym zarobkiem, bez użycia żadnego narzędzia oprócz rąk, z któremi się wszyscy rodzimy.

4. Nie mamy straży ogniowéj, czyby się nie dało coś podobnego, zaprowadzić do straży ogniowéj Warszawskiéj? to do dojrzalszéj rozwagi komitetu należy. Wszakże coś pod tym względem rządowi przedstawić potrzeba, bo lepsza jest niedokładna instytucya jak żadna.

5. Ale najpilniejszą potrzebą miasta są sikawki: przed laty Senat Krakowski miał ich 9. Nie do nas należy roztrząsać co się z nimi stało; wiemy atoli, że gdyby nie sikawki zkąd-inąd przybyłe (a w Polsce musi mieć takowe każde miasteczko) toby nie było czem w Krakowie podogaszać opałków, i reszty ogniów tlejących z pożaru dnia 18 lipca. Twierdzi powszechność że Rada Miejska do któréj gospodarstwo miejscowe należy, niema dostatecznych funduszów na reparacyą popsutych, a sprawienie nowych sikawek. Niech więc ją w tym względzie Komitet zastąpi, ażeby nie miał potrzeby trudnić się skutkami przyszłego (czego Boże uchowaj) pożaru.

6. Czyby nie było stosownem czuwanie, ażeby ci, co się zaczną odbudowywać, nim osiągną jaką pomoc od komitetu, złożyli poprzednio deklaracyą, iż do Towarzystwa Zabezpieczeń od ognia przystąpią w summie odpowiedniéj téj, któréj żądają, albo tytułem wsparcia albo tytułem pożyczki. Czyby nie zrobić wniosku do Rządu, ażeby ten rozkazał wszystkim właścicielom przystąpić do zabezpieczenia swych domów. Wszakże są przypadki, w których ludzi do ich własnego dobra prawem zniewalać wypada. Jest to rozległy przedmiot, którego wszelkie wywody przeciąć jedynie można rozkazem; za co z czasem czeka wdzięczność tych nawet, którzy się zrazu za skrzywdzonych poczytywali.

Kraków d. 22 lipca 1850 r.

Franciszek Wężyk.

Odebraliśmy następujący list:

z Wrocławia d. 20 lipca 1850 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak tylko dowiedziałem się o okropnem nieszczęściu miasta waszego, pierwszą moją myślą było, podług możności przyłożyć się do ulżenia strasznego ciosu. Czując wszakże, że sam nie wydołam temu zadaniu, udałem się do p. Teodora Molinarego, zacnego obywatela tutejszego i znanego dostatecznie w Krakowie, prosząc go, żeby razem zemną zrobił odezwę w tutejszych dziennikach, celem zebrania składek, na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców. Chętnie na to przystał, prosząc mnie na popołudnie do siebie dla bliższego porozumienia się w tym względzie. Przyszedłszy do niego, dowiedziałem się, że p. Lewald, dyrektor górno-szląskiéj kolei już tą samą co ja natchnięty myślą, razem z kilkoma panami tutejszemi *utworzył Komitet*, który w jutrzejszych dziennikach odezwie się do obywateli Szląska, i prosić będzie o wsparcie. Tak więc byłem uprzedzony, ale mniejsza oto; kroki potrzebne są uczynione i jest nadzieja, że nieszczęśliwy Kraków może na coś ztąd liczyć. Będzie to pewno niewiele, ale niech będzie co chce, najmniejsza kwota zda się, a mam nieomylną nadzieję, że poczciwych Wrocławianów tak straszna klęska poruszy.

Z prawdziwem szacunkiem,

J. N. *Fritz* professor.

Przegląd Polityczny.

Kwestya Duńsko-holsztyńsko-szleswicka wcale nie postępuje, chyba że wiadomość telegraficzna o oddaniu przez Dnńczyków złapanych dwóch okrętów szleswickich uważać będziemy jako skazówkę załatwienia téj sprawy na drodze dyplomatycznéj. Za tém mniemaniem przemawia wysłanie do Krogh parlamentarza przez jener. Willisena. Domysły o zamiarach floty rosyjskiéj stojącéj przed Kiel niepotwierdzają się dotąd. Nie widać wcale, aby chciała czynny brać udział w téj wojnie. Z teatru zaś téj gotującéj się, a dotąd nierozpoczętéj wojny, nic prócz poruszenia armii, nie donoszą dzienniki. I tak według ostatniéj telegraficznéj depeszy z Szleswiku 20 lipca, Duńczyki posunęli się z Flensburga do Angeln i główna ich kwatera ma być w téj chwili w Grossolt o 2 mile od Flensburga.

Nowe prawo prasy ciągle jeszcze zajmuje dziennikarstwo francuzkie. Nieobowiązuje ono co do części tyczącéj się podpisu artykułów, jak dopiero za dwa miesiące od dnia promulgacyi, co do stempla za dni dziesięć.

Zgromadzenie prowadzi bardzo szybko egzamen budżetu. Kwestyą dzienną, jest komisya wyborcza, mająca zastępować zgromadzenie w czasie jego odroczenia. Złożoną bedzie z 25 członków. Różne listy krążą, w których po większéj części liczba członków oppozycyjnych jest bardzo znaczna. Szczególniéj zwrócona jest uwaga na jenerała Lamoriciére, który w ostatniem swojem przemówieniu, tak wyraźnie przeciw Elizeum wystąpił. Zdaje się wszakże, że szanowny jenerał ma szansę bycia wybranym.

Rząd francuzki ważne dwa kroki uczynić postanowił, na ostatniéj radzie gabinetowéj. Pierwszym jest, odmówna odpowiedź dworowi rzymskiemu, żądającemu wydania pana Cernuschi; drugim jest przesyłanie prefektom wszystkich departamentów rozkazu użycia najsurowszych środków w celu zapobieżenia wszelkim agitacyom przez przeciąg czasu odroczenia Izby. Żadne bankiety, ani zgromadzenia publiczne nie będą mogły mieć miejsca.

Rzeczą zdaje się być pewną, że wojsko ściągać się ma pod Wersalem, począwszy od 6go p. m. Prezydent wielki odbędzie tamże przegląd, wprzódy jednak część armii francuzkiéj stojącéj pod Cherbourg honor rewii uzyszcze.

Co do pogłosek, ta, że jenerał Changarnier ma być mianowany marszałkiem francuzkiem, krąży najpowszechniéj.

Przybycie do Berna pana Dudley Mann, agenta dyplomatycznego rządu Stanów Zjednoczonych z misyą nadzwyczajną przy konfederacyi szwajcarskiéj, zajmuje bardzo umysły. Pan Dudley Mann oddał 14go b. m. listy uwierzytelniające go, prezesowi zgromadzenia federalnego, wynurzył sympatye swego rządu i życzenie przyjaznych związków między temi dwiema Rzeczypospolitami. Po raz pierwszy dopiero Stany Zjednoczone w Szwajcaryi reprezentowane będą szczegółową misyą.

Rada narodowa szwajcarska zatrudniała się ostatniemi czasy kwestyą małżeństw mieszanych (mixtes). Miała orzeknąć i co do zasady i co do szczegółowego przypadku oddannego pod jéj decyzyą. Z trzech propozycyj: pierwszéj, aby kwestyą tę oddać zgromadzeniu federalnemu (rada narodowa z radą państw w połączeniu); drugiéj, aby ją zostawić władzy kantonalnéj, która będzie użyczać lub odmawiać pozwolenia, stósownie, jak tego uzna potrzebę; trzeciéj, aby zaprosić radę Narodową do przełożenia zgromadzeniu federalnemu na przyszłéj sesyi projektu prawa zaręczającego w całej konfederacyi wolność jak najzupełniejszą co do zawarcia podobnych małżeństw— Rada oświadczyła się za trzecią i większością też przyjęła.

Izby angielskie na ostatniem posiedzeniu słuchały sprawozdania z poselstw kondolencyjnych, wysłanych do królowéj i do księżnéj Cambridge z powodu śmierci księcia Cambridge. Żadnéj wczoraj nie było dyskusyi.

Klub wychodźców francuzkich w Londynie zamknięty został z rozkazu rządu. Gwałtowność mów i doktryn socyalistowskich tamże przez członków klubu wykładanych, spowodowały rząd angielski do tego kroku. Doktryny te nie były według życzenia klubistów należycie przez whigów szacowane, którzy w nich nie widzieli nic innego, prócz ogniska niebezpiecznéj i niepokojącéj propagandy.

Z Włoch nieodebraliśmy żadnych wiadomości.

Dwór hiszpański zajęty jest ciągle słabością królowéj. Buletyny nic niezawierają grożącego jéj życiu. Z gabinetu ministeryalnego pomimo całego zajęcia się ślubem hr. Montemolin, wyszły ordonanse nadzwyczajnie surowe w celu ograniczenia wolności prasy. Przyznać potrzeba, że rok 1850 pamiętnym zostanie dla europejskiego dziennikarstwa.

Wiedeń 23 lipca. O stanie rzeczy w Bulgaryi donoszą z Orsowy 13go b. m. że wojska tureckie zbierają się w Widdiniu, Niszu, Pirolu i Sozii, ale Omer basza jeszcze działań swoich nierozpoczął. Nad Dunajem krąży pogłoska, że Murad basza (jenerał Bem) znajduje się przy Omerze. W takim razie obawiają się, aby powstanie, obcemi poczęści wpływami wywołane, więcéj się nierozszerzyło. Faktem jest, że Omer basza ma w głównym sztabie swoim kilku Polaków i Węgrów.

— Fzm. Haynau, miał dzisiaj posłuchanie u Cesarza, a jutro wyjedzie do Kassel dla odwiedzenia brata swojego, tamtejszego ministra wojny, poczém zamyśla osiąść w Gracu.

— Położone w Węgrzech dobra, na mocy wyroków sądowo-wojennych skonfiskowane, w skutku wyższego rozporządzenia nie będą sprzedane, ale tylko na trzy lata wypuszczone w dzierżawę.

— Mówią, że dotychczasowy poseł przy dworze pruskim baron Prokesch ma być przeniesiony do Stambułu, a poseł przy Rzpltéj francuskiéj p. Hübner ma go zastąpić w Berlinie.

— W urzędowem wezwaniu, wydanem do austryackich gospodarzy wiejskich, względem wysełania płodów na przyszłoroczną wystawę londyńską, wymienione są między innemi, następujące produkta, których Anglia nieposiada: szlachetne gatunki węgierskiego i galicyjskiego tytoniu, kukurudza, czeski chmiel, banacka pszenica, szafran, styryjskie rumbarbarum, merynosy itp.

WŁOCHY.

Neapol 14 lipca. Slub hr. Montemolin, syna Don Karlosa z ks. Karoliną Neapolitańską, siostrą króla Ferdynanda, odbył się w Caserta, w kółku familijnem, bez pompy i przygotowań, bez zaprosin, ani notyfikacyi, reprezentantów obcych mocarstw. Taż sama tajemnica otaczała ceremonią co i negocyacye. Księżniczka przynosi jak *mówią około* 50,000 fr. dochodu w posagu. Hr. *Montemolin* pobiera 30,000 fr. od ks. *Berry*, 30,000 z *Wiednia*, tyleż z Petersburga, nie rachując nadziei. Slub ten ma wyraźne *znaczenie polityczne*, i w Europie sprawić musi wrażenie. Część jaka w téj kombinacyi należy się ks. Berry, i stanowisko hr. Montemolin w obec rządu hiszpańskiego są niezawodnie najważniejsze tego małżeństwa strony, i nie pozwalają uważać je jako prywatne.

W téj saméj chwili, kiedy ślub się odbywał w Kazercie, ks. Rivas opuszczał Neapol na fregacie parowéj hiszpańskiéj, która ośm dni temu przywiózła mu była rozkaz zażądania swoich paszportów, w razie, gdyby nieotrzymał od króla odroczenia ślubu. Ks. Rivas minister, późniéj ambasador w Neapolu od 1843 był pierwszym posłem od chwili jak stosunki dyplomatyczne po dziesięciu lat przerwy nazad przywróconemi zostały, na żądanie dworu Obojga Sycylii. Duchem swoim pojednawczym wysoką sobie zjednał pozycyą i w Neapolu *wiele zostawił* po sobie żalu. Jest to człowiek nietylko dyplomatyczny, ale nadto człowiek nauki i gustu. Napisał dzieło historyczne bardzo cenione pod tytułem *Bunt Mazaniella.*

Depesza z Sycylii donosi o flocie angielskiéj przed Katanią zmierzającéj do Messyny.

Podziękowania publiczne.

Przejęci szczerą wdzięcznością dla wszystkich, którzy gorliwie przyczynili się do ocalenia gabinetów i położenia tamy dalszemu rozszerzaniu się pożaru w instytucie Technicznym nie możemy omieszkać aby Szanownemu panu Zalewskiemu professorowi miernictwa w instytucie Technicznym krakowskim za prawdziwe poświęcenie się, nieodstraszoną odwagę, niezmordowaną gorliwość i rezygnacyą, w czasie największego niebezpieczeństwa nie złożyć winnego podziękowania, i niezmiennego szacunku jako mężowi godnemu publicznéj pochwały i poważania.

Uczniowie Inst. Technicznego Krakows.

Podpisany dotknięty pożarem, zostając bez pomieszkania, chciał takowe wynająć u obywatela Nitsch, lecz tenże oświadczył, iż mu je na rok bezpłatnie oddaje. Czyn tak szlachetny podając do publicznéj wiadomości, zarazem wdzięczność swoją z całą familią wynurza. — Kraków dnia 25 lipca 1850. *Kazimierz Wiśniewski.*

Na pierwszą wiadomość o mojém smutném położeniu, w jakiem się z liczną dziatwą po pogorzeli ujrzałam, pani Matylda Warschauer spieszną niosąc mi pomoc udarowała mię bielizną i pościelą, za co publiczne składając Tobie, litościwa Pani, dzięki, proszę Boga, aby Ci hojnie błogosławić raczył, bo kto prędko daje, ten dwa razy daje.

Józefa Bendowa.

Przyjechali do Krakowa od d. 23 do 24 lipca. Gostkowski Karol dz. dóbr, Adamski Franciszek ob., Hordyński Stanisław ob., Drohojowski Seweryn hr., Męciński Cezar hr., Żeleński Witt hr., X. Antoniewicz Karol, Romer Wilhelm hr., Zubrzycki Franciszek, z Galicyi; — Bożewski Jan ob., z Polski; — Swoboda Antoni, z Drezna; — Sartori Filip Dr. med. z Pragi.

Wyjechali. Krasucki Antoni, Miketta Wilhelm, Miketta Władysław, Serwatowski Waleryan, Skibicka Justyna, Wesiołowski Józef, do Galicyi.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

P. Louis wybaczyć raczy, jeżeli artykułu wczoraj nadesłanego, mieszczącego podziękowanie dla osób, które do ratowania jego własności w czasie pożaru się przyczyniły, Redakcya umieścić niejest wstanie, z przyczyny szczupłości miejsca i liczby podobnych życzeń. Szanowny autor zechce może go skrócić, lub upoważnić Redakcyą do uczynienia tego.

Urzędowe.

N. 12,095. RADA MIASTA KRAKOWA. [35]

Wydział Porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Wzywa Jana Słupskiego czyli Słupika rymarza i Augustyna Kriebs piwowara, popisowych M. Krakowa, aby się w ciągu sześciu tygodni, a jeżeli bawią za granicą, w ciągu 3 miesięcy najdaléj na miejsce zaciągu wojskowego stawili; po bezskutecznym bowiem tego terminu upływie, za zbiegów rekrutacyjnych uważani będą.

Kraków dnia 10 lipca 1850 r.— Vice-Prezes, J. *Paprocki.*— Z. Sekretarz Jlny, J. *Estreicher.* (1-3)

N. 5953. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (29)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Katarzyny Ciaputowéj i Małgorzaty Palkowéj wdowy, w Chrzanowie zamieszkałych, o przyznanie im spadku po Teressie Wartalskiéj matce i po Józefie Wartalskim ich bracie pozostałego, składającego się z realności pod N. 189 Lit. B. w mieście Chrzanowie w gminie XVII położonéj oraz z gruntów do tejże realności należących. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu trzech miesięcy zgłosili. W przeciwnym razie, spadek ten po upływie zakreślonego terminu, zgłaszającym się sukcessorom w częściach, jakie na nich z prawa przypadają, przyznanym zostanie.— Kraków dnia 24 listopada 1848 r.

Sędzia prezydujący, J. *Czernicki.*
(1-3) Z. Sekretarz, *P. Burzyński.*

N. 3291. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [34]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania Ebera Buchenholtza, nabywcy praw Estery Goldsztejnowéj, jedynéj córki Perli z Blatteisów Goldstezerowéj v. Goldsztejnowéj, o przyznanie spadku po tejże Perli z Blatteisów Goldstezerowéj, inaczéj Goldsztejnowéj, z summy złp. 600 pod pozycyą 8 wykazu hypotecznego, realności Nr. 195 w Kazimierzu w Gm. X. M. Krakowa położonéj zamieszczonéj, składającego się, na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku tego, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie, spadek ten podającemu Eberowi Buchenholtzowi przyznanym zostanie.

Kraków 14 czerwca 1850 roku.

[3] Sędzia prezydujący, *J. Pareński*, Sekr. *Burzyński.*

Inseraty.

W Sklepie Ubogich dostać można BIELIZNY różnego rodzaju, jak równie zamówienia poruczyć w tym względzie.



W Państwie Przeworskiem są do wydzierżawienia **Folwarki** od 1go lipca r. 1851 i lat późniejszych: Warunki tych dzierżaw nieodmienne: 1) Dzierżawa ryczałtowa na lat 24 do 30 przysługująca dzierżawcy i jego spadkobiercom. 2) Czynsz początkowy ustanowi się w stosunku morgów z uwzględnieniem gleby, — potem w pewnych okresach czasu (3 do 5 lat) podwyższenie o 5% początkowego czynszu. 3) Kaucya za dotrzymanie obowiązków kontraktu dzierżawnego wyrównywająca jednorocznemu czynszowi w gotówce lub papierach publicznych, od których procent dzierżawca pobiera. Inne warunki będą ustanowione według okoliczności i porozumienia stron obudwóch.

Które folwarki i od którego czasu są do wzięcia, zainformować się można w kancellaryi centralnéj dóbr Przeworskich, która ma polecenie dać wszelkie wyjaśnienia w względzie ekonomicznym; do zawarcia kontraktów umocowany jest adwokat krajowy Sękowski mieszkający we Lwowie pod L. 195 w mieście. — Wzywa się pp. dzierżawców, którzyby od przyszłego roku dzierżawy brać zamyślali o wczesne zgłoszenie się, aby wysiewów sami dopilnować i takowe rozdysponować sobie mogli. (45-1-3)

JAN NEP. HANICKI

pod znakiem Gorala

uwiadamia Szanowne Damy iż nateraz przeniósł swój

SKŁAD OBÓWIA DAMSKIEGO

do domu ob. Sosnowskiego przy ulicy Floryańskiéj pod L. 500; połączony wraz ze sklepem obuwia męzkiego znany pod znakiem Krakowiaka. Dotknięty klęską jaka nawiedziła nieszczęśliwy Gród nasz poleca się uprzejmie względom zacnych Dam. (47-1-3)

WOLF SCHÖNBERG

Skład wszelkich materyałów budowlanych drewnianych pod Skałką utrzymujący, niniejszym ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność krakowską, iż posiadając znaczne zapasy materyałów budowlanych i rznietych różnego rodzaju, gotów jest po cenach tu w Krakowie od lat kilku praktykowanych i nader umiarkowanych, osobom dotkniętym pożarem sprzedawać, przyrzekając wszelką akuratność w dotrzymaniu umów tak co do sprzedaży jako też odstawy na plac budowli materyałów, zakupić się mających. Kraków dnia 23 lipca 1850. (44)

WEKSEL na złp. 2,000 w czerwcu lub lipcu 1849 roku przez małżonków Hutnickich wystawiony, zaginął. Zawiadamiam przeto znalazcę, iż takowy żadnego waloru nadal mieć nie będzie, i za niebyły uważanym być winien.

Kraków d. 9 lipca 1850. Kryspin *Żeleński.* (3)

(46) **SPIS TEGOROCZNY**

prawdziwych holenderskich

CEBUL KWIATOWYCH

sprowadzonych z najpierwszych ogrodów w Haarlemie w tych dniach wyszedł. — Osoby życzące sobie przeglądać go, raczą się zgłosić listami opłaconemi do *Alfreda Topfa* Ogrodnika w Erfurcie w Prusiech.

(36) ***Zniżenie cen.*** [2-3]



Gdy nakład druku moich gramatyk już mi się wrócił, gdy nadto ministerstwo oświecenia gramatykę pod napisem: Skrócona gramatyka języka polskiego; w gimnazyach polskich zaprowadzić poleciło; zniżam cenę gramatyki obszernéj, która za książkę podręczną dla pp. professorów posłużyć może na 1 reńs. m. k., a przeznaczonéj dla gimnazyj na 36 kr. m. k. Krótki rys gramatyki języka polskiego przedaje się po 40 kr., a początki gramatyki języka polskiego po 20 kr. m. k.

Dobromysł *Łazowski.*



Fergus, ogier angielski pełnéj krwi, sprowadzony z Anglii przez hrabiego Henkla, znany w kraju i za granicą, jest do sprzedania w Sendziszowie, w obwodzie Rzeszowskiém. Życzący go sobie nabyć, ma się udać w Sendziszowie do właściciela hrabiego Mailly, któren pokaże i nabywcy wręczy cały jego rodowód, oraz wierzytelne zaświadczenia nagród wygranych w Anglii. (30—3-6).

JÓZEF ZYGMUNT UJHELIJ

Dentysta z Wiednia

podaje do publicznéj wiadomości, iż przybywszy tu do Krakowa, przez czas swego pobytu we wszystkich słabościach zębów ordynować, potrzebne operacye wykonywać, tudzież sztuczne zęby do całéj i połowéj szczęki, najlepszéj jakości, wedle najnowszéj metody i w najstósowniejszy sposób wprawiać będzie.

Za trwałość, użyteczność i podobieństwo wstawionych przez siebie zębów ręczy.

Godziny ordynacyi: przedpołudniem od 9 do 12
popołudniu od 3 do 6
dla ubogich rano od 8 do 9 bezpłatnie.

Mieszka w oberży Knotza (ulica Sławkowska) na 2 piętrze N. 115. 116. 117. [826-8-12]

[22] (3-6)

DYREKCYA

c. k. uprzywilejowanego zakładu zabespieczającego

Assicurazione Generale w Tryeście

zawiadamia niniejszém interessowaną Publiczność przez podpisanych jeneralnych Ajentów, iż w ciągu roku 1849 tytułem wynadgrodzenia szkód zapłaciła

a)	w Galicyi, Bukowinie i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem	Złr. m. k.	91,910	kr.	4.
b)	w Austryi pod- i nad Ensą	„ „	281,165	„	12.
c)	w Morawie i Szląsku	„ „	84,164	„	47.
d)	w Czechach	„ „	215,711	„	2.
e)	w Węgrzech	„ „	104,506	„	27.
f)	w Sławonii	„ „	9,552	„	11.
g)	w Kroacyi	„ „	16,626	„	3.
h)	w Granicy wojskowéj i w Siedmiogrodzie	„ „	3,442	„	49.
i)	w austryacko nad-brzegskim kraju	Złr. m. k.	113,662	kr.	51.
k)	w Styryi	„ „	15,822	„	9.
l)	w Karyntyi	„ „	80	„	30.
m)	w Krainie	„ „	9,003	„	32.
n)	w Lombardzko-wenecyańskim państwie	„ „	155,679	„	2.
o)	w Tyrolach i Foralbergu	„ „	7,073	„	27.
p)	w zagranicznych państwach	„ „	54,797	„	49.
	tudzież za koszta likwidacyjne	„ „	40,355	„	47.
	więc razem monetą konwencyjną	Złr.	1,203,553	kr.	49.

C. k. uprzywilejowany zakład **Assicurazione Generale w Tryeście** zabezpieczając od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia piorunu) budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają; posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. **7,300,000** składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. **3,600,000**, z kapitału początkowego złr. **2,000,000**, i z rocznych dochodów, z premijów i z procentów z kapitałów złr. **1,700,000**—odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynadgradzając osobom, z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym, poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych jeszcze zjednać sobie zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do Assekuracyi w Galicyi, Bukowinie i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, ustanowione są w wszystkich miastach na prowincyi Pod-agenci, którzy wszelkie zlecenia co do zabezpieczeń starannie i spiesznie załatwiają i żądanych informacyj tudzież formularzy do podań bezpłatnie udzielają.

Eugeniusz Richetti we Lwowie — ***J. B. Goldmann*** w Tarnowie

Jeneralni Ajenci c. k. Zakładu zabezpieczającego „Assicurazione Generale“ w Tryeście.

Redakcya „Czasu“

oświadcza niniejszém dla wiadomości osób, które to dotyczyć może, że gdy kompozycya dziennika zamyka się z godziną szóstą wieczór w wigilią dnia w którym wychodzi, artykuły wszelkie, doniesienia, sprawozdania itp. któreby po téj godzinie do Redakcyi nadesłanemi były, więcéj w numerze składającym się zamieszczonemi nie będą.

OD EXPEDYCYI.

Odtąd pojedynczych Nrów Czasu tylko w Księgarni P. Baumgardtena przy Głównym Rynku dostać można. W Expedycyi Czasu nic pod żadnym pozorem, nikomu sprzedać nie wolno.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 25 lipca. Banknoty 91¾.— Pruski kurant 104½.—Imperyały ros. 34. 18.—Ruble srebrne nowe 100⅔. Dukaty złp. 19. 27.— Listy zastawne Król. Pols. bez kuponów 99¾. Listy zastawne Galicyjskie żądają 100 dają — — Cwancygiery stare 105⅙ nowe 106.

Kurs wiédeński z dnia 23 lipca. — Metaliki 97⅛. — Nowa pożyczka 84¾.— Akcye Banku wiédeńs. 1200. — Akcye Kolei żel. 111. Agio od złota. 22¼. Agio od srebra 17¼.

Kurs wrocławski z d. 23 lipca. Banknot. austryac. 87. — Polskie papiery 95½.—Listy zastawne Królest. Polsk. 96¾.— Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 69¾.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
24	2	27" 4'''. 19.	† 22.° 0.	6'''. 03.	pn. wsch. słab.	pogoda z chm.			
„	10	„ 4. 02.	† 16. 8.	6. 44.	„ „	„		† 24.° 2.	† 12.° 8.
25	6	„ 5. 92.	† 14. 5.	5. 74.	pł. zach. „	„			

W DRUKARNI CZASU.